

Sekwestr sądowy uchylony

Patrz strona 3-cia

Oplata pocztowa niszcz. ryczałtem.

P R

Warszawa,

czwartek 25 czerwca 1936 r

Rok XI
Nr. 182

ABC

10
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Rewizja traktatów

W poniedziałek rozpoczęła w Montreux obrady konferencja w sprawie zniesienia demilitaryzacji cieśnin Dardaneelskich i Bosforu, stypulowanej w traktacie lozańskim z 1923 r. Konferencja została zwołana na żądanie Turcji, która, nie idąc w ślady Niemiec i Austrii, nie stworzyła w tej sprawie faktu dokonanego, ale odwołuje się do zainteresowanych mocarstw, sygnatariuszy traktatu lozańskiego, stwarzając pierwszy precedens pokojowej rewizji postanowień traktatowych.

Wypadek to ważny i zasługujący na szczególną uwagę zwłaszcza tych państw, które bądź mają niezaspokojone żądania rewizji traktatów, bądź mogłyby stać się obiektem takiej rewizji. To, co będzie się działo w Montreux, stanowić będzie przykład postępowania w takich wypadkach. Przykład ten ciekawski, że sprawa dotyczy interesów większej ilości państw i uzgodnienie tych interesów nie będzie bynajmniej łatwe.

Sytuacja Turcji w Montreux będzie niewątpliwie korzystna. Dobrą prasę stwarza dla niej już sam fakt, że nie poszła w ślady gwałcicieli umów międzynarodowych, ale obrała dla uzyskania swych żądań drogę legalną. Ale i merytorycznie sytuacja jest dla niej korzystna. Demilitaryzacja Dardaneli oddała dostęp do morza Czarnego w ręce międzynarodowej kontroli. Remilitaryzacja odda go spowrotem w ręce Turcji. Od niej będzie w przyszłości zależało umożliwienie czarnomorskiej flocie sowieckiej wypływanie na Morze Śródziemne i spełnienie swych sojuszniczych obowiązków wobec sprzymierzeńców na zachodzie. Kontrola międzynarodowa — przykładem jest choćby sprawa Nadrenji — zawodzi. Bezpieczniejsem i pewniejsem wydaje się już dziś oddanie kontroli w ręce jednego państwa. Zwalaszca, jeśli państwo to, jak nowoczesna Turcja, świeci przykładem wzorowego wypełniania zobowiązań międzynarodowych.

W tym odwołanie do zaufania do kontroli międzynarodowej tkwi drugi precedens, który powstaje w Montreux. Precedens i dla nas bardzo interesujący. Czyż nie byłbyśmy n. p. spokojniejsi o los Gdańska, gdyby kontrola międzynarodowa, kontrola Ligi Narodów, nad wolnym miastem zastąpiła została kontrola polską?

W Montreux Turcja ma zapewnione poparcie najważniejszych mocarstw. Poprzez ją niewątpliwie i Anglia i Francja i zaprzyjaźnione Sowiety. Nie biorą udziału w obradach w Montreux Niemcy i chwilkowo (do czasu oficjalnego zniesienia sankcji) Włochy. Cień tych nieobecnych będzie jednak kładł się na obrady. Boć przecież sprawa obecności ewentualnej czarnomorskiej floty sowieckiej na morzu śródziemnym interesuje Anglię głównie ze względu na Włochy i Francję ze względu na Niemcy. Obrót, jaki weźmie konferencja w Montreux więcej powie o faktycznym układzie stosunków międzynarodowych niż wiele głośnień i deklaracji.

W Montreux Turcja ma zapewnione poparcie najważniejszych mocarstw. Poprzez ją niewątpliwie i Anglia i Francja i zaprzyjaźnione Sowiety. Nie biorą udziału w obradach w Montreux Niemcy i chwilkowo (do czasu oficjalnego zniesienia sankcji) Włochy. Cień tych nieobecnych będzie jednak kładł się na obrady. Boć przecież sprawa obecności ewentualnej czarnomorskiej floty sowieckiej na morzu śródziemnym interesuje Anglię głównie ze względu na Włochy i Francję ze względu na Niemcy. Obrót, jaki weźmie konferencja w Montreux więcej powie o faktycznym układzie stosunków międzynarodowych niż wiele głośnień i deklaracji.

Prawica ostro krytykuje politykę zagraniczną rządu Bluma

PARYŻ, 23. 6. Dziś odczytano w obu izbach deklarację rządu Bluma w sprawie polityki zagranicznej. Streszczenie deklaracji podajemy na str. 2-ej.

Posiedzenie miało chwilami burzliwy charakter. Niezwykle podniecony nastrój zapanował w czasie przemówienia pierwszego mówcy opozycji, dep. Montigny, wiceprezesa grupy „niezależnej lewicy demokratycznej i radykalnej”, którego krytyka polityki zagranicznej, opartej tylko na Lidze Narodów, jak również koncepcji skrajnej lewicy, polegających na oparciu bezpieczeństwa w Europie tylko na współpracy Francji, Anglii i Z. S. R. R., była gorąco oklaskiwana w Izbie. Ostrzeżenie mówcy, iż tego rodzaju system, z którego wykluczono Niemcy, Włochy i Polskę, nie zdoła uzyskać współpracy Anglii, tak, iż w rezultacie sprowadzałby się on do następującej realnej formuły: „Armia francuska, armia czeska i tylko lotnictwo sowieckie” — spotkało się z gorącą aprobatą na ławach prawicy i centrum.

Długotrwałą burzę okrzyków, aprobujących na prawicy i protestujących na lewicy, wywołało twierdzenie mówcy, iż wskutek utworzenia „frontu ludowego” polityka zagraniczna Francji ulega wpływom zagranicy, a mianowicie wpływom 2-ej międzynarodówki w sprawie stosunku do

Niemiec. To twierdzenie dep. Montigny, które wywołało protest ze strony ministra Delbosa, rozpetalo burzę.

Po krótkim okresie względnego spokoju, jaki panował w czasie przemówienia dwóch następnych mówców Marcel Herauda i Pezeta, burzliwa atmosfera wytworzyła się znowu podczas przemówienia jednego z przywódców prawicy dep. de Kerillisa, którego wystąpienie poświęcone było w znacznej części sprawie zbrojeń niemieckich. Gwałtowne protesty na ławach lewicy wywołało powiedzenie de Kerillisa, iż „ład panuje w Niemczech, w Polsce i we Włoszech, w miarę, jak nielad wytwarza się we Francji”.

PARYŻ 24. 6. Nocne posiedzenie izby deputowanych, na którym trwała dyskusja nad expose min. Delbosa, zakończyło się o godzinie 1.15 rano. Izba przyjęła 382 głosami przeciwko 198 wotum zaufania dla gabinetu.

TRUDNOŚCI POLITYKI FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 24. 6. Przemówienie min. Delbosa odbiło się głośnie echem w prasie francuskiej. Dzienniki frontu ludowego podkreślają jego doniosłość. Natomiast dzienniki prawicowe podają przemówienie ostrej krytyce.

Trzeba poprawiać podręczniki Wprowadzanie w życie zasad nowej ortografii

Rozporządzeniem z 24 czerwca, r. b. minister oświaty wprowadził w szkołach, począwszy od 1 września 1936 r. zasady nowej ortografii, uchwalone przez komitet ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1936.

Wydana równocześnie instrukcja określa sposób wprowadzenia nowej ortografii, którą wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczorowych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936/37.

Do stosowania zasad nowej ortografii należy uczniów wdrażać stopniowo. W ciągu roku szkolnego 1936/37 można ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek popełnianych przez nich w swobodnych wypracowaniach piśmiennych.

Dlatego obrady w Montreux śle dążyć pilnie musi nie tylko dyplomacja i prasa państw bezpośrednio zainteresowanych. Konferencja ta interesuje wszystkich, dla których ważne są powstające na niej precedensy. A przeto i nas także.

W. N.

Pertinax oświadcza na łamach „Echo de Paris”, że minister Delbos wyrażał się niemal w tych samych słowach, jak śp. Barthou. Jednakże należy podkreślić z ubolewaniem, że sytuacja międzynarodowa pogorszyła się znacznie od 1934 roku. Minister Delbos mówił o pakcie naddunajskim, do którego muszą przystąpić wszystkie państwa Europy Środkowej. Delbos nie wie jednak, jakie będzie stanowisko Polski i Węgier i nie może zdawać sobie sprawy z istnienia różnicy zdań pomiędzy Włochami a Małą Ententą. Nie należy tracić czasu. Zamierzona rewizja art. 11 paktu Ligi i zwołanie komisji europejskiej, powołanej przez Brianda do życia, winno nastąpić jaknajprędzej. Sprawa ta ciągnie się bowiem od 11-tu lat.

RZYM 24. 6. Prasa włoska przyjęła z pewnem rozczarowaniem i niezadowolaniem wczorajsze przemówienie min. Delbosa. Dziennik „Stampa” podkreśla, iż nowi ministrowie francuscy zdają się żałować jeszcze bardziej od

angielskich, że sankcje antywłoskie nie okazały się skuteczne. Podobne poglądy nie mogą przyczynić się do przywrócenia zaufania międzynarodowego.

OD WYDAWNICTWA

Ustanowiony w dn. 8 kwietnia 1935 r. nad naszym wydawnictwem sekwestr sądowy zakończył się.

Decyzja Sądu Okręgowego z dn. 13 maja 1936 r., znosząca sekwestr, została w dniu wczorajszym zatwierdzona przez Sąd Apelacyjny. Prawowite władze spółki objęły zarząd wydawnictwa i dzisiejszy numer, który dociera do rąk Czytelnika, jest pierwszym wolnym numerem naszego pisma.

W chwili tej poczuwamy się do obowiązku podania na innym miejscu do wiadomości ogółu do kumentów sądowych, sprawy tej dotyczących.

Powiadamy również, że z dniem wczorajszym przestał

Odpoczywać w Polsce! Apel p. Premjera

Dowiadujemy się, że prezes Rady Ministrów gen. Składkowski zamierza wystosować w najbliższych dniach pismo do wszystkich ministrów z apelem, aby nie wyjeżdżali zagranicę, lecz urlopy swoje spędzili w kraju.

współpracować i kierować redakcją naszego pisma p. Jerzy Zdziechowski, powołany na to stanowisko przez p. Sekwestratora Sądowego.

Przystępując ponownie do pracy po tak długiej przerwie i w warunkach tak bardzo przez okres trwania sekwestru zmienionych — zapewniamy Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby pisma podnieść, ulepszyć i ożywić.

Wierni dawnym, dobrym tradycjom naszego pisma, dbać będziemy o jego wszechstronność informacyjną, narodowy charakter oraz pełną niezależność w służbie Narodu i Państwa.

ZARZĄD

Warszawa, 24. 6. 1936 r.

„Na wojnę nie idzie się z dziećmi” dowodzi obrońca Polaków adw. Berger

RADOM, 24. 6. Polscy obrońcy niejednokrotnie wytykali na procesie, iż strona polska nie spodziewała się zająć w Przytyku, gdy tymczasem o żydach tego po wiedzieć nie można.

Wojna przytycka jest już skończona — mówił wczoraj obrońca oskarżonych Polaków, adw. Stanisław Berger. Obecnie na sali sądowej trwa jednak walka, walka bezkrwawa — o prawdę. Na Polaków usiłuje się rzucić winę za wypadki i w tych warunkach walka o prawdę jest jednocześnie walką o honor chłopów polskiego.

Żydzi „ostrzegali” przed dniem 9 marca. Wysłali delegację i skargi do starostwa. A strona polska nic nie wiedziała, że targ w Przytyku w dniu 9 marca może się czemkolwiek różnić od innych targów. I starosta, mający zazwyczaj dobre informacje nie uważał wcale aby 9 marca mógł

być niebezpieczny to też nie wydał żadnych szczególnych zarządzeń.

— Te delegacje, te skargi — dowodzi obrońca — to były kroki celowe, to było przygotowanie sobie przez żydów alibi przy przemawianiu bojkotu polskiego:

— Trzeba podkreślić, że chłop na targ do Przytyku w dniu 9 marca przybył z żonami i dziećmi. Czyż nie jest to wymowne? Przecież kto idzie na wojnę, ten żony i dzieci ze sobą nie bierze.

I nagle padły strzały. Prowokacyjne strzały z domu Leski. W jednej chwili zmienił się obraz. Spokój został zmącony. Rozpoczęła się tragedia. Żydów nazwano narodem cierpliwym. Ale cierpliwość zawiodła w dniu 9 marca. Oni nie chcieli, aby ten dzień był spokojny. Gdy zawiodły nadzieje związane z incydemtem pod posterunkiem policji — posypały się strzały.

Zemsta, prawo odwetu, znane najpierwotniejszemu narodowi, przetrwały do dziś. Prawo to znane jest żydom: „oko za oko, ząb za ząb”. Nie pochwalam tego co się stało w Przytyku, ale nie wolno się dziwić, jeśli chłop pod wrażeniem żydowskiej prowokacji na widok trupa ś. p. Wieśniaka, wystąpił czynnie w obronie swej godności. Chwyć za orczyki i kłonicie i poszedł na rewolwery żydowskie.

Obronca prosi o uniewinnienie Wlazły, Trzosa, Praska, Kacpraka i Chydziańskiego. Gdyby tak się nie stało, gdyby sąd nie stanął w obronie chłopów polskiego, trzeba by powtórzyć słowa Wyspiańskiego z „Wesela”:

DAWNOŚĆ BOJKOTU

Obronca adwokat Kuleczko z Poznania rozprawia się z lansowaną opinią, jakoby słowo bojkot było pojęciem nieznanym i że nierzadko pojęcie to występowało w obliczu prawa.

W roku 1912 Warszawa była terenem żywej akcji bojkotowej, gdy do parlamentu rosyjskiego wysłano wybrańca niepolskiej ludności. Całe stulecie w zaborze pruskim walczyło społeczeństwo polskie metodą bojkotu i tym sposobem broniło swej polskości. Sądownictwo niemieckie stanęło na stanowisku, że bojkot nie jest negacją ale w większości działaniem pozytywnym.

OŚWIADCZENIE LESKI

W dalszym ciągu rozprawę o zajścia w Przytyku, po przerwie, przemawiali obrońcy adw. adw. Brański, Stypułkowski, Zdzitowiecki, Niebudek i Kwiatkowski.

Po zrzeczeniu się repliki przez prokuratora i resztę obrońców, przewodniczący zwrócił się do oskarżonych, zapytując o ich ostatnie słowo. Wszyscy oskarżeni po kolei proszą o uniewinnienie, przyczem osk. Leska zaznacza, że oddał 3 strzały rewolwerowe w górę na postrach.

Następnie przewodniczący komunikuje, że wobec zakończenia przewodu, sąd udaje się na naradę.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek dn. 26 b. m. o godz. 17 w Sądzie Okręgowym w Radomiu.

Po upałach lekkie ochłodzenie

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda naogół słoneczna i bardzo ciepła, jednak w wielu miejscowościach notowano burze i przelotne deszcze. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 20 st. w Mławie i Zakopanem, 21 w Katowicach, 22 w Poznaniu i Grudziądzu, 23 w Pucku i Bydgoszczy, 24 w Krakowie, 25 w Tarnopolu, 26 we Lwowie i Kaliszu, 27 w Łodzi i Suwałkach, 28 w Pińsku i Przemyśle, 29 w Warszawie i Wilnie oraz 30 w Dęblinie. O godz. 4-tej temperatura w Warszawie spadała już do 23 stopni.

Petarda w sklepie przy ul. Sowińskiego

Niezłani sprawcy podłożyli petardę pod drzwi sklepu Borenstein Chany (Sowińskiego 30). Petarda wybuchła nie czyniąc żadnych krzywd.